

rle

losy

Nr. 34/73.

Dnia 5 lipca 1944 roku.

Sztandar Polski.

O, przyjdzie wkrótce dzień-
Zmartwychwstania wiolki dzień!-
Szumem wzbranych przyjdzie wód,
A od wiosennych jego technień
Prysną te lodów twardych kry,
Co w pętach więżą polski lud...
Sędziamy wówczas będziemy my!

Sprawiedliwości speknim cód-
W Zmartwychwstania jasny dzień!
Na tryumfalny ducha wjazd
Weselem błyska ludzka strzecha...
I wstanie pieśń z odwiecznych gniazd
I Pójdzie budzić śpiące echa
Od słońca do słońca - od gwiazd do gwiazd.

Józef Monka.

Dwa fronty.

Od pięciu lat trwa nieubłagana walka na śmierć i życie z barbarzyń-
stwem niemieckim. W walkę tę włożyliśmy wszystkie swe siły, włożyliśmy
całą duszę. Prowadzić ją będziemy dotąd, aż zdobędziemy całkowitą wolność.

Równocześnie znajdujemy dość siły na prowadzenie innej walki. Walki
w łonie samego społeczeństwa, a która ma charakter czysto ideowy. Twie-
rdzimy, że lud polski musi wiedzieć o jaką Polskę walczy, za jaką Pol-
skę ginie i dla jakiej Polski żyje. Dzieło budowania Polski Ludowej,
wolnej od krzywdy i wyzysku nie może być odkładane na czas po zwycięstwie
nad Niemcami, a już w czasie wojny musi być zdecydowanie rozpoczęte.
I dlatego właśnie toczymy dwie równoległe walki, każda na miarę histo-
ryczną.

Ki którym, zwłaszcza tym co chcieliby za wszelką cenę powrotu w życie
społeczno politycznym, stosunków przedwojennych wydaje się, że tego rodza-
ju sytuacja kryje w sobie niebezpieczeństwo dla przebiegu i końca wojny
prowadzonej przez nas z taką wytrwałością od 1/IX.1939 r. Tak jednak nie
jest. Nawet bardzo krytyczny i pobieżny rzut oka na kształtowanie się
naszej rzeczywistości politycznej naprowadza na stwierdzenie, że walka
ideowa tocząca się wewnątrz społeczeństwa polskiego nie przeszkadza pro-
wadzeniu walki z okupantem. W dziedzinie walki z wrogiem zewnętrznym o
wolność i niepodległość, cały naród polski cechuje niezachwiana wola i
rozumienie, że wspólny wysiłek zbrojny zdecyduje o zwycięstwie nad wro-
giem. W tej dziedzinie stanowisko społeczeństwa polskiego, a w każdym
badź razie stanowisko mas ludowych, chłopsko-robotniczych, jest w zasa-
dzie niepodzielne tworząc wyraźny program działania na okres wojny,
Wyrazem tego jest przekazanie swoich oddziałów bojowych pod jedno kie-
rownictwo Armii Krajowej.

Inaczej natomiast wygląda sytuacja w dziedzinie idei, jakie nurtują
społeczność. Wśród mas ludowych chłopsko-robotniczych, potrzeba prze-
budowy państwa od podstaw jest tak głęboka i silna, że nic jej już za-
głuszyć nie jest w stanie.



Świadomość niesprawiedliwości społecznej i wyzisku gospodarczego, porażającego krzywdę i nędzę mas pracujących nie usunąć z serca i umysłów ludu polskiego nie zdoła. Nie ulega wątpliwości, że taka walka ideologiczna działa odśrodkowo, dzieląc społeczeństwo myślicie kategoriami politycznymi, na kilka obozów mających własne odrębne poglądy na przyszłość Polski. Jednakże walka ta prowadzona jest przez masy ludowe w formach i rozmiarach nieszkodliwych dla skutecznej walki z wrogiem.

Wbrew wszelkim przeciwnym twierdzeniom - **W a l k a i d e o l o g i c z n a** jest zjawiskiem korzystnym. Ścieranie się poglądów jest dowodem nie tylko życia lecz i żywotności społeczeństwa. Załamywanie rąk nad rzekomym rozbitciem narodu i nad "walką partyjną" jest grubym nieporozumieniem i kryje ono w sobie dużo fałszu i nieszczerości. Znamienne i charakterystyczne, że ta "rozpacza" nad rozbitciem społeczeństwa opanowała serca akurat wszystkich reakcjonistów, którzy za wszelką cenę nie chcą dopuścić by masy ludowe zastanawiały się nad przebudową życia gospodarczo-politycznego w przyszłej Polsce.

Znamienne i charakterystyczne, że ci co tak psioczą na masy ludowe za ich rzekome rozpolitykowanie, sami w tej dziedzinie wykazują dużo ruchliwości, sami politykują więcej od innych. Jedynie masom ludowym odmawiają prawa zastanawiania się nad swoją przyszłością i szukania dróg dla poprawy swego nędznego życia. Dość różnie się pobieżnie, by dojrzeć wybitnie polityczną "robotę" i ujawniającą się wrogię tendencję naszego wstecznicstwa i różnych epigonów faszyzmu, którzy gorączkowo szukają porozumienia z resztkami zbankrutowanej sanacji i wspólnie uderzają w najciemniejsze struny duszy ludzkiej, dla zwalczania mas ludowych, stojących na gruncie szczerze demokratycznym. Co krok widzimy jak prasa tego obozu miast wysuwać program zgodnej walki z okupantem, z jakimś obłudnym majactwem odgrzewa stare hasła walki "z Żydami, Masonami, Socjalistami i Demokratami". Co chwila spotykamy się z zarzutami ciskanymi przez reakcję pod adresem ludzi mających odwagę walczyć z krzywdą i wyzyskiem mas ludowych - "to mason i komunista". A za tą awangardą wojującej reakcji idzie wszystko co wiodło pasożytniczy żywot w dawnej Polsce, co robiło bajeczne kariery za czasów sanacyjno-ozonowych, wszystko co jest polskim obskurantyzmem i zacofaniem. I wszystko to rozdziera szaty nad rzekomym rozpolitykowaniem mas ludowych. Wiemy co to ma na celu. Chodzi o to by wnieść chłopom i robotnikom absurdalną tezę, że w czasie wojny nie należy myśleć nad zmianami w strukturze społeczno-politycznej, a w żadnym wypadku zmian tych wprowadzać w życie. Ma to na celu uspienie czujności mas ludowych i odwrócenie ich uwagi od istotnych przyczyn zła i niesprawiedliwości społecznej.

Jednak to się nie uda. Wszystkie próby usypiania czujności mas ludowych i skierowania ich uwagi na manowce zawiody. W masach ludu polskiego świadomość przyczyn zła i dążność do wprowadzenia sprawiedliwego ładu jest tak silna, że wszelka próba nieliczenia się z tą zdecydowaną postawą chłopów polskiego, zgodną zresztą z najistotniejszym interesem Narodu, wywoła głębokie wrzenie i gwałtowny wstrząs.

Z drugiej strony masy chłopsko-robotnicze wykazują tak wielkie zrozumienie, tak duży rozsądek i dojrzałość polityczną, mają tak silne wyczucie racji stanu, że lęk przed wynaturzeniem walk ideowych jest bezpodstawny i oparty na nieznanym psychiki ludu polskiego. Z przyczyn powyższych jesteśmy w walce nie tylko o Polskę Wolną i Niepodległą, ale i w walce o Polskę Ludową. Jesteśmy w walce nie tylko z wrogiem zewnętrznym ale i w walce z wrogiem wewnętrznym, reprezentującym wyzysk i krzywdę, niesprawiedliwość i niewolę gospodarza mas ludowych.

Nie widzimy sprzeczności w prowadzeniu obu tych walk. Mogą one, powinny i toczą się obok siebie równoległe.

And-rzej.

86
107Reforma Rolna.

W Ruchu Ludowym Reforma Rolna obok praw politycznych zajmuje czołowe miejsce. Reforma Rolna była przez długi czas tym lepem, na który zapano chłopów. Wszyscy ją chcieli przeprowadzić, ale każdy na swój sposób, aż wreszcie pogrzebano ją, i może na długi czas, gdyby nie wybuch wojny i nie zmiana pokolenia naszego.

Na nowo odżyła sprawa Reformy Rolnej i znowu wszyscy żywo rozprawiają o niej, rozpisują się, projektują, dyskutują. Niektórzy radzą, żeby Reformę Rolną odłożyć na po wojnie i przeprowadzić ją spokojnie, legalnie, z uchwałą Sejmu, który zadecyduje ostatecznie, jak ma być przeprowadzona z odszkodowaniem czy bez odszkodowania. Równocześnie ciekawi są, co o tym myślą masy chłopskie, jak zapatrują się na sprawę Reformy Rolnej.

Otóż masy chłopskie w tej materii doszły do jednego zgodnego wniosku, wyciągniętego z przeszłości naszej. Postanowiły za jednym zamachem z tym skłócić i dłużej nie zwracać sobie głowy tą sprawą, bo Reforma Rolna nie jest ostatecznym celem walki klasowej chłopów.

Reforma Rolna jest koniecznością życiową Narodu Polskiego. Na Reformie Rolnej zyskują nie tylko ci, co dostaną ziemię, ale zyskuje cały Naród i przyszłe pokolenia jego. Ziemia i Naród to są największe wartości tego świata. Jak bez ziemi nie może żyć i istnieć Naród, tak samo bez Narodu na nie ziemia. Ziemia musi pójść na pożytek całemu Narodowi. Naród musi decydować o sposobie korzystania z dochodu, jaki daje ziemia. Naród i ziemia muszą stanowić nierozdzielalną całość z sobą. Naród broni ziemi krwią i życiem swoim, ziemia karmi go, daje mu zdrowie, przyjemności, zasila go ciągle nowymi sokami.

Chłopi już od dawna czują się Narodem i już od dawna leży im na sercu rozwiązanie zagadnienia ustroju rolnego w Polsce. Stały na przeszkodzie ku temu różne zapory. Chłopi byli katwowierni i za dużo ulegali wpływom propagandy reakcyjnej. Przyszedł wreszcie czas, że chłopi zrozumieli, dojrzeliby politycznie i powiedzieli: - Reformę Rolną przeprowadzimy sami, bez niczyjej pomocy i bez czekania. Reforma Rolna będzie przeprowadzona natychmiast po odzyskaniu Niepodległości, po wypędzeniu największych morderców polskości. Sejm, który zbierze się w Wolnej Polsce, stanie przed faktem dokonany i nic innego mu nie pozostanie, jak zatwierdzić już przeprowadzoną Reformę Rolną. Na wszelkie zakusy w przeszkodzeniu przeprowadzenia Reformy Rolnej - chłopi wystąpią zbrojnie i będą się bić. Bataliony Chłopskie po to powstały, ażeby biły się o wyzwolenie Ojczyzny, ale gdy zajdzie potrzeba, będą biły się i w obronie reformy rolnej przeprowadzonej przez Ruch Ludowy.

Już drugi raz projekt ustawy Reformy Rolnej nie będzie wędrował po komisjach sejmowych, nie będzie drugiego i trzeciego czytania w Sejmie, nie będzie zbierał kurzu po różnych archiwach i czekał na swąego Kozłowskiego, który ostatecznie pogrzebiał to wszystko. /Wprawdzie prof. Leon Kozłowski wyrokiem Opatrzności zginął od bomby amerykańskiej w Berlinie, ale on nie był ostatnim człowiekiem tego pokroju/.

Nie jest już tajemnicą, że po gromadach, gminach, powiatach istnieją specjalne komisje gospodarczo-rolne, których zadaniem jest przygotować się należycie do przeprowadzenia Reformy Rolnej.

Stary system gospodarowania, który już niejednokrotnie okazał się w życiu, że jest przestarzałym i szkodliwym dla naszego rozwoju życia narodowego - musi zniknąć i dać miejsce nowemu. Obojętne, jak za to zostanie nazwany, z raz obranej drogi nie cofniemy się, bo nie tylko dobro mas chłopskich leży nam na sercu, ale dobro całego Narodu, i naszej przyszłości. Musimy wreszcie pospieszyć raźniej za innymi, bo zostaliśmy na szarym końcu.

Kto zrozumie dziejową konieczność przemian gospodarczych i społecznych, ten pójdzie za nami, choć może dziś nie stoi razem z nami w jednym szeregu.

108



Pisząc te myśli o reformie rolnej, miałem przede wszystkim na względzie dać obraz łażeń mas chłopskich i wykazać, że Ruch Ludowy nie jest drzemającym olbrzymem, o co go niektórzy posadzają.

Ruch Ludowy nie tylko w tej sprawie, ale i w każdej innej zajmie właściwe stanowisko. Ruch Ludowy w oparciu o masy ludowe, będzie zawsze żywotnym, silnym i właściwym reprezentantem łażeń mas chłopskich i narodowych.

Ruch Ludowy z masami, masy z Ruchem Ludowym - to nasza siła.

Be----

Wiadomości z frontów.

/ do dnia 5 lipca 1944 r. /

Wojna obecna zbliża się do swego punktu szczytowego. Ubiegły tydzień był to czarny tydzień dla Niemców i najbardziej brzemienne w skutki. Rozpoczął się zdobyciem Cherbourga przez wojska amerykańskie we Francji, zdobyciem Witebska, Orszy, Mohylowa, Bobrujska i Mińska na froncie wschodnim i zbliżeniem się wojsk sprzymierzonych do portów Liworno i Ancona we Włoszech. Cherbourg miał być broniiony, zgodnie z rozkazem Hitlera, do ostatniego żołnierza. Krótko jednak trwała ta obrona. Jeden z głównych bastionów wału atlantyckiego stał się bramą wypadową, którą armie sprzymierzane niosą wolność uciemiężonym ludom Europy. Z upadkiem Szczyrburga rozwinęła się jeszcze jedna legenda o niemieckich Termopilach.

Letnie ofensywa sowiecka na froncie białoruskim rozwija się z błyskawiczną szybkością. W ciągu jednego tygodnia, wielka linja obronna niemców t. zw. linja weterlandu przestała istnieć, co nie jest dobrą wróżbą dla samego weterlandu. Niemcy staczają się ze zwiększoną szybkością po zboczu klęski. Ze wszystkich stron są osaczeni. Chcą mieć jeden front a mają ich kilka i będą mieli ich jeszcze więcej. Na tem opierała się ich bandycka kalkulacja. Dowództwo niemieckie liczyło, że nim nastąpią walki na wschodzie, to zdołają uzyskać rozstrzygnięcie na zachodzie, a potem całą siłą uderzą na wschód. Tymczasem zanim dojdzie do rozstrzygnięcia na zachodzie, front wschodni może przestać istnieć.

Ponadto mają wszędzie pod sobą wulkan, który każdej chwili wybuchnie - to armie podziemne krajów okupowanych. Niemcy oparli swą władzę w Europie na bagnietach. Zapomnieli, że właściwością bagnietów jest to, iż po dkuższym siedzeniu kłują.

Zdaje się, że w tej chwili pozostało Niemcom jedno wyjście - wskazał je gen. Paulus w Stalingradzie, gen. von Arnim w Tunisie - KAPITULOWAĆ.

A oto nieco szczegółów.

FRONT WSCHODNI. Armia Czerwona poszczególnymi odcinkami przystępuje do największej w obecnej wojnie ofensywy. Najpierw na froncie fińskim. Po zajęciu Wybarga posunęli się dalej poza Wyborg. Między jeziorami Onega i Ladoga armie sowieckie idą naprzód zajmując między innymi Pietrosawodsk. Kolej Murmańska została całkowicie oczyszczona. Na froncie białoruskim począwszy na północ od Prypoci ofensywa sowiecka rozwija się w zadziwiającym tempie. Niemcy ponieśli tu największą klęskę od czasów Stalingradu. Po zajęciu Witebska, Orszy, Mohylowa, Żłobina, Bobrujska, Borysowa, Lepia, Dżisny, Szucka w dniu 3.VII. zdobyły Mińsk stolicę sowieckiej Białorusi, najważniejszy ośrodek operacji niemieckiej na froncie środkowym. Wojska sowieckie przekroczyły na szerokim froncie granicę polską i zajęły w okręgu wileńskim wiele miast, między innymi Wilejkę, Głębokie, Dukaszycy. W okręgu baranowickim - Stożpoc, Nieśwież, Mołodeczno. W rejonie Mińska znajduje się 200 tys. Niemców, którym grozi okrążenie. Inne szybkie oddziały sowieckie /gen. Rokotowskiego/ posuwają się szybko marszem na Pińsk i Baranowicz. Armie uderzające z rejonu Witebska okrążyły Połock, na ulicach którego toczą się już walki uliczne i los któ-



87
108

rego jest już przesądzony, i posuwają się w kierunku Wilna, Dzwińska / Dynaburga / i dalej w kierunku Prus Wschodnich. W ciągu pierwszych dni osmiu ofensywy sowieckiej na Białorusi straty niemieckie wynoszą 250 tys. w zabitych i wziętych do niewoli. Klęska Niemców na Białorusi zamienia się w pogrom. Moskwa zapowiada dalsze nowe uderzenia na froncie wschodnim.

FRONT ZACHODNI. Nie ulega wątpliwości że ofensywa w Normandii ma duże znaczenie dla frontu wschodniego. Pół-

wysp Szeburski został już całkowicie oczyszczony z wojsk niemieckich przez Amerykanów. Wzięto tu do niewoli ponad 43 tys. Niemców. Cegółem w Normandii straty Niemców wynoszą 95 tys. osób. Wojska brytyjskie gen. Montgomerogo powiększyły ryłkom na południowy-zachód od Caen. Samo miasto znajduje się w rękach niemieckich. W tym rejonie toczą się ciężkie walki. Niemcy szukają słabych punktów w brytyjskiej ścianie ognia, przypuszczając po kilkanaście bezskutecznych zupoknie ataków dziennie. W tej chwili na tym odcinku zapanowała całkowita cisza. Jest to cisza przed burzą. Obie strony strony przygotowują się do bitwy na większą skalę. Lotnictwo sprzynierzonych ma tu zdecydowaną przewagę, atakują między innymi wyrzutnie "latających bomb" w rejonie Pas de Calais. Godne podkreślenia jest iż mimo działań w Normandii ataki lotnicze na Niemcy nie ulegają zniszczeniu.

FRONT POŁUDNIOWY. Armie sojusznicze wd Włoszech idą na cały front. Armia 5-a na wybrzeżu zachod-

dnim, a 6-a na wschodnim idą z sobą w zawody, która pierw osiągnie Liworno i Anconę. Na zachodnim wybrzeżu zajęto Cecinę, a na wschodnim Ciwitanowa i w tej chwili 6-na armia znajduje się o 10 km. od Ancony. Na środkowym odcinku wojska francuskie wchodzące w skład 5-ej armii zajęły ważny punkt drogowy Sienne. Kesselringa czeka we Włoszech czarna przyszłość. Możliwe że silniejszy opór będzie starał się on stawić dopiero na linii rzeki Po. Florenejja została ogłoszona przez Hitlera za miasto otwarte, rzekomo w celu obrony zabytków kultury. W Jugosławii toczą się normalne walki partyzantów z wojskami okupacyjnymi.

RÓŻNE.

---Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Finlandją.

---W Paryżu we własnym gabinecie został zabity przez patriotów francuskich Filip Henriott, szef propagandy rządu Laval.

Las w Polsce żyje.

Las polski ma swoje tajemnice. W nocy żyje się, oddycha pełną pierśią wplności, w dzień przytłumionym tętnem, choć już coraz mniej licząc się z tajemnością, z wszelkimi następstwami zwierzęcej wprost, ślepej nieświadomości okupanta. Wioski płoną, samoloty atakują, ludność ucieka w lasy. Partyzanci walczą, cofają się, atakują. Tęsknota na wsi do wolności jest tak powszechna, że nic nie zdoła powstrzymać w dążeniu ku niej nawet tam, gdzie rozsądek, wprost instykt zachowawczy, nakazywałyby powściągliwość.

Niestety las ma także barwę "polityczną". Liczne oddziały partyzanckie dzielą się na kilka różnych formacji / A.K., duży oddział partyzantów / "jeszcze Polska nie zginęła" /, stworzony po stronie sowieckiej, złożony z Polaków, przeważnie z Wołynia, dowodzonych przez oficerów, przyśłanych od Berlinga na czele z pułkownikiem Satanowskim; oddział dywersyjno-askoleniowy B.CH. / i Podlaski Batalion Chłopski / i oddział szkoleniowy N.S.Z. / mowa tu o lesie podlaskim /

Sily partyzanckich oddziałów na Podlasiu wzmocnione zostały ostatnio oddziałami bohaterskiej dywizji wołyńskiej AK, które mają za sobą chlubne boje za Bugiem. O bojach tej dywizji dowiedzieli się podlasianie już dawno z prasy podziemnej, obecnie mają możliwość ztykać się z dzielnymi



Uczestnikami tych bojów, prowadzonych w porozumieniu z Armią Sowiecką. Straty w czasie tych walk przez Dywizję poniesione są bardzo ciężkie. O bojach "Dywizji" najpochlebniej wyrażali się oficerowie sztabu pułk. Satanowskiego.

Taktyka. Oddziały partyzanckie prowadzą walkę bezpośrednią z Niemcami jedynie wtedy, gdy położenie daje im możliwość zadania ciężkich strat Niemcom, możliwie bez strat własnych. Czynią to dlatego, że unikają posiadania rezerw, któreby utrudniały poruszanie się oddziałów w terenie. Partyzanci nastawieni są wybitnie na dywersję - niszczenie torów, urzędzeń, wysadzenie mostów i pociągów. Jest to najwygodniejszy sposób prowadzenia walki - bez własnych strat i tanim kosztem, zadaje się wielkie straty Niemcom, straty materialne i w ludziach. Np. oddział BCH wysadził cały szereg pociągów, korzystając z min dostarczonych przez oddział płk. Satanowskiego.

Współpraca. Jak dotychczas sprawdza się tu wyrażony pogląd przez premiera Mikojajczyka, że każdy żołnierz polski, gdziekolwiek się znajduje jest przejęty głębokim patriotyzmem i walczy przedewszystkiem o niepodległość Polski. Oddziały wszystkie, za wyjątkiem NSZ są w porozumieniu. Jak z tego wynika współpraca zależy nie od nas, ale przedewszystkiem od dobrej woli naszych partnerów zewnętrznych. Dość taktowne zachowanie się młodocianego płk. Satanowskiego i całego oddziału umożliwia współpracę na tym terenie. Między "Dywizją", oddziałami płk. Satanowskiego i BCH nastąpiło porozumienie co do planowej współpracy. Wszystkie oddziały mają wspólną osłonę, zwłaszcza iż stacjonują obok siebie.

Chłopi goszczą BCH. Ludność okazuje dla partyzantów wielką życzliwość. Np. pewna wieś przygotowała dla oddziału BCH, wspaniałą kolację. Każda rodzina chciała gościć u siebie "Bochowców", proszono od domu do domu, częstowano bez końca. Z żalem trzeba odjeżdżać dalej ... W innej wsi tego samego powiatu wyjeżdżający oddział, gorąco, proszono o powrót. W pewnej wsi, zamiast żądanych 10 podwód, zjawiono się 20. I tak wszędzie. Przez wielki, tajony, często odpychany patriotyzm chłopski wyładowują się tu wobec żołnierza polskiego - syna chłopskiego, który idzie w bój o tak drogą, każdemu sercu chłopskiemu świętą sprawę Polskę Niepodległą, Polskę Ludową.

Mała chłopska świadomość lub podświadomość czuje, że tylko Ruch Ludowy, że jego żołnierz z BCH, taką chce Polskę widzieć o jakiej ona marzy: - bez niedowierzania, nieszczerości, podstępów lub oszustwa.

Przepustka do Sowietów:

Wśród Niemców pod Tarnopolem ukazała się ulotka adresowana do żołnierzy niemieckich, bez podpisu, drukowana w języku niemieckim pod tytułem: "Drugi front już istnieje" zawiera ona opis złamania "Wątku Atlantyckiego" i taki zwrot: "Wybierz godzinę ostatecznego rozbięcia armii Hitlera... Każdy kto się chce uratować na jedno wyjście - oddać się do niewoli... Ta ulotka jest ważna jako przepustka."

Pokwitowania.

Na fundusz prasowy: Włas 170. Na fundusz specjalny od Slepowrona 1000 zł.
 Na fundusz prasowy: Zajac 10zł. Składki na apteczkę w Bronisławie: Z Dębka 115, Ze Skrobka 80, Makatka 30, Piliżanka 20, Z Michaliny 300, Nasturcja 30, Narcys 20, Przesz Hilje i Stokrotke 340, Z Zaka: Osekka 100, Reks 100, Wir 60, Ser 50, Murzyn 50, Chytry 50, Sęk 50, Czarny 50, Wanda 40, Halina 40, Elwira 50, Celina 50, Róża 20, Tyna 50, Hoża 50, Zorza 40, Nina 20, Kora 75, Zanna 50, Cwana 100, Rozpedek 30, Wodór 300.
 Dla emulców: placówka 77 na cele charytatywne 4500 zł. Z Wilka x-300, y-50. Na opaski nob. z Konrada Władysław i Stanisław 2, 35m. p. 60tna.
 Dla C.C. 200 arkuszy papieru z Zygmunt.

